



Spółeczeństwo odpowiedzialne? O aspektach odpowiedzialności w życiu społecznym jednostek, red. K. Cikała, W. B. Zieliński, Kraków 2015, s. 77–90
DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374384254.08>

Arkadiusz Nyzio

„GAZETA WYBORCZA” W ŚWIETLE TEORII SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI PRASY

Odpowiedzialność mediów to temat, któremu na co dzień poświęca się w Polsce niewiele uwagi. Szeroko dyskutowanym czynią go dopiero poważne kryzysy, takie jak tzw. afera taśmowa wywołana w czerwcu 2014 roku przez „Wprost”. Przy jej okazji zastanawiano się, czy redakcja tygodnika postąpiła odpowiedzialnie (bo ujawniła ważne dla opinii publicznej informacje), czy też raczej nieodpowiedzialnie (bo zdestabilizowała sytuację w państwie). Był to więc spór dotyczący priorytetów w definicji zawodu dziennikarza – „służby społeczeństwu i państwu”¹.

Jako że odpowiedzialność mediów można uznać za proporcjonalną do ich znaczenia², warto w tym kontekście przyjrzeć się retoryce i praktyce „Gazety Wyborczej” (dalej skrót: GW) – najważniejszego nietabloidowego i niekonserwatywnego dziennika społeczno-politycznego w Polsce – przedstawić sposób, w jaki rozumie ona dziennikarską odpowiedzialność i zestawzić go z teorią (doktryną) społecznej odpowiedzialności prasy (mediów). Przedmiotem rozważań będzie przede wszystkim kluczowy dla odpowiedzialności wymiar etyczny³, nie zaś kwestie prawne, jako że dotyczą one nie danego medium, a ram, w których ono funkcjonuje.

W pracy wykorzystano metodę analizy treści i metodę historyczną. Badanie przeprowadzono w oparciu o strategię indukcyjną. W pierwszym rozdziale przedstawiono teorię społecznej odpowiedzialności mediów. Rozdział drugi

¹ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (tekst ujednolicony), Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24.

² J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska a etyka mediów*, [w:] *Oblicza polskich mediów po 1989 roku*, red. L. Pokrzycka, B. Romiszewska, Lublin 2008, s. 203.

³ M. Drożdż, *Odpowiedzialność w mediach*, [w:] *Odpowiedzialność w mediach. Od przypadku do celu*, red. A. Baczyński, M. Drożdż, Tarnów 2012, s. 43.

opisuje odpowiedzialność dziennikarstwa według GW. W podsumowaniu sformułowano wnioski z badania.

1. Teoria społecznej odpowiedzialności prasy

Społeczną odpowiedzialność mediów inaczej będzie się rozumieć w państwie demokratycznym, a inaczej w totalitarnym⁴. Omawiana teoria jest ściśle związana z tradycją demokratyczną, ideami oświecenia⁵ i amerykańską myślą polityczną⁶. To właśnie w USA zrodził się wizerunek niezależnych mediów – kontrolerów organów władzy publicznej. Pod koniec pierwszej połowy XX wieku Amerykanie zwrócili uwagę na wiele patologii w sferze medialnej. W celu ich zbadania⁷ w grudniu 1942 roku Henry Robinson Luce, jeden z magnatów branży wydawniczej, współzałożyciel magazynu „Time”, zwrócił się do ówczesnego kanclerza Uniwersytetu Chicagowskiego, Roberta Maynarda Hutchinsa, z propozycją sformowania komisji niezależnych ekspertów⁸. W ten sposób powstała Komisja do spraw Wolności Prasy, nazywana komisją Hutchinsa.

W grudniu 1946 roku Komisja zakończyła prace i przedstawiła raport *A free and responsible press*. Wskazywano w nim na szereg niebezpieczeństw związanych z wolnością mediów. Doprowadziła ona bowiem do powstania medialnych monopolii, które nie były w stanie (lub nie chciały) rozpoznać społecznych potrzeb, epatowały za to sensacjami, koncentrując się na wypracowywaniu zysku. Autorzy raportu dowodzili, że w celu rozwiązania tego problemu tak rząd, jak i prasa powinny narzucić sobie odpowiednie standardy i stosować się do nich.

Podkreślano tradycyjną wolność prasy od interwencji ze strony państwa, ale i zaznaczano, że to właśnie rząd jest „pierwszą linią obrony wolności prasy”.

⁴ Zob. S. Mocek, *Współczesna rola odpowiedzialnego dziennikarstwa*, [w:] *Kto pilnuje strażników: odpowiedzialne dziennikarstwo w demokratycznej Polsce?*, red. J. Kucharczyk, Warszawa 2011, s. 16–17.

⁵ P. J. Gade, W. Lowrey, *Reshaping the journalistic culture*, [w:] *Changing the news. The forces shaping journalism in uncertain times*, ed. W. Lowrey, P. J. Gade, New York–London 2011, s. 31.

⁶ Zob. T. Płonkowski, *Amerykańska koncepcja społecznej odpowiedzialności dziennikarzy*, Warszawa 2005.

⁷ D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007, s. 183.

⁸ The Commission on Freedom of the Press, *A free and responsible press. A general report on mass communication: newspapers, radio, motion pictures, magazines, and books*, Chicago 1947, s. V.

Wolność słowa jest kluczową wartością, ale niepodobna jej absolutyzować. Jest zawsze zagrożona, ale sama również stanowi zagrożenie. Tylko odpowiedzialna przed społeczeństwem prasa gwarantowała, że media pozostaną wolne. Miały one zapewniać społeczeństwu dostęp do różnorodnych informacji o odpowiedniej jakości i w odpowiedniej ilości⁹.

Choć nazwa ta nie pojawia się w dokumencie, w literaturze przyjęło się twierdzenie, że raport położył fundamenty pod teorię społecznej odpowiedzialności prasy (*social responsibility theory of the press*, SRT). Pomimo tego, że od przyjęcia raportu minęło blisko siedemdziesiąt lat, SRT pozostaje istotną osią rozważań nad rolą mediów w demokracji. John C. Merrill pisał kilka lat temu, że od czasu raportu społeczna odpowiedzialność stała się dla mediów „dominującym wyzwaniem” („a dominant concern”)¹⁰. Wyrazem instytucjonalizacji SRT jest praktyka powoływania organów kontrolnych mediów (np. Rada Etyki Mediów powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich) oraz „stosowanie przez stowarzyszenia zawodowe zasad etyki, dotyczących pracy dziennikarzy”¹¹ (np. Kodeks Etyki Dziennikarskiej).

W myśl raportu interwencja ze strony państwa była ostatecznością – zachodziłaby wyłącznie, gdyby zawiodły mechanizmy samoregulacji mediów. A zatem media traciłyby wolność niejako na własne życzenie. Raport nie mówił o tym, jak miałyby wyglądać działania organów władzy publicznej w takiej sytuacji. Można podać wiele współczesnych przykładów tego, że media – zwłaszcza komercyjne¹² – same z siebie nie stosują się do służebnych standardów zarysowanych w SRT¹³. Dostępne są również wyniki badań wskazujące, jak bardzo media mogą różnić się pomiędzy sobą w przystawalności do standardów teorii¹⁴.

Dekadę po przyjęciu raportu SRT została ustanowiona „formalnie”. Fred S. Siebert, Theodore Peterson i Wilbur Schramm przygotowali klasyczną pracę

⁹ The Commission on Freedom of the Press, *A free...*, dz. cyt., s. 1–3, 6–9, 67, 81, 83, 115.

¹⁰ J. C. Merrill, *Journalism and democracy*, [w:] *Changing the news*, dz. cyt., s. 47.

¹¹ K. R. Nowakowski, *Raport z badania społecznej odpowiedzialności mediów w systemie gospodarki rynkowej*, Warszawa 2008, s. 6.

¹² O różnicy pomiędzy polskimi komercyjnymi i publicznymi stacjami telewizyjnymi i radiowymi pisał Krzysztof R. Nowakowski. Zob. K. R. Nowakowski, *Raport...*, dz. cyt.

¹³ Zob. np. P. M. Napoli, *Social responsibility and commercial broadcast television: an assessment of public affairs programming*, „The International Journal on Media Management” 8 (2001) nr 4, s. 230–231.

¹⁴ Zob. np. B. Barnett, A. Reynolds, L. Roselle, S. Oates, *Journalism & terrorism across the Atlantic: a qualitative content analysis of CNN and BBC coverage of 9/11 and 7/7*, „Feedback” 6 (2008), s. 40.

poświęconą czterem teoriom (typom) prasy: autorytarnej (elitarystycznej), libertariańskiej (akcentującej niezależność prasy), sowieckiej (bliskiej teorii autorytarnej) i SRT (wywodzącej się z teorii libertariańskiej, ale przykładającej większą wagę do etyki, stojącej na straży społeczno-politycznego pluralizmu, mówiącej o „sprawiedliwej reprezentacji” wszystkich stron debaty i stworzeniu sytuacji, w której „społeczeństwo ma dość informacji, aby zdecydować”)¹⁵.

W ocenie Denisa McQuaila na SRT składało się pięć elementów: 1. „Media mają obowiązki wobec społeczeństwa, własność mediów jest dobrem powierzonym ich posiadaczom przez społeczeństwo”. 2. „Media informacyjne powinny być prawdziwe, rzetelne, uczciwe, obiektywne i adekwatne”. 3. „Media powinny być wolne, ale podlegać samoregulacji”. 4. „Media powinny przestrzegać ustalonych kodeksów etyki i dobrych praktyk zawodowych”. 5. „W pewnych okolicznościach rząd może być zobowiązany do interwencji w celu ochrony interesu publicznego”¹⁶. Nicholas Russell dodawał w 1994 roku: „the media must encourage the underprivileged to speak out”. Media miały zwracać uwagę i dbać o interesy słabszych, wykluczonych społecznie i dyskryminowanych¹⁷.

Żywotność SRT potwierdza jej ciągły rozwój – na przestrzeni lat pojawiło się wiele nowych koncepcji tego, jak winna wyglądać społeczna odpowiedzialność mediów w demokracji. Oznacza to, że SRT niekoniecznie należy utożsamiać wyłącznie z dokumentem z 1946 roku. Teorię wciąż poddaje się krytyce, której najistotniejszymi fundamentami pozostają, z jednej strony, napięcie pomiędzy wolnością prasy (mediów) a odpowiedzialnością, a z drugiej pomiędzy edukowaniem społeczeństwa a włączaniem go w rynek idei¹⁸. Jan Pleszczyński przekonywał też, że próby opisania mediów za pomocą SRT czy jakiegokolwiek innej teorii „nie mają szans po-

¹⁵ F. S. Siebert, T. Peterson, W. Schramm, *Four theories of the press. The authoritarian, libertarian, social responsibility, and Soviet communist concepts of what the press should be and do*, Illinois 1963, s. 5, 73. SRT jest dokładnie opisana na stronach 73–104.

¹⁶ D. McQuail, *Teoria...*, dz. cyt., s. 185.

¹⁷ N. Russell, *Morals and the media: ethics in Canadian journalism*, Vancouver 1994, s. 33.

¹⁸ Wskazywano m.in., że komisja sama sobie przeczyła, próbując łączyć obiektywność i sprawiedliwy pluralizm (w 1993 roku Robert Udick pisał o „paradoksie Hutchinsa”), że jej wnioski stoją w sprzeczności z indywidualistyczną tradycją USA oraz że SRT niedaleko jest do koncepcji autorytarnej (w 1991 roku pisał o tym Scott Lloyd) i praktyki autorytarnych reżimów. SRT miała podważać wiarygodność mediów, zamiast tego wzmacniając pozycję państwa. Koncept ten nazwano „powierniczym” lub „zarządczym” (*trustee*) dziennikarstwem. W 2009 roku Robert W. McChesney dowodził, że przekonanie o tym, iż media są odpowiedzialne za dostarczanie ludziom niezbędnych w demokracji informacji, jest niczym innym, jak tylko elitaryzmem i paternalizmem. M. K. Jones, *Accurate as of the timestamp. Newspaper journalism ethics in a time*

wodzenia”, ponieważ dziennikarstwo pełne jest „konfliktów wartości i dylematów etycznych”¹⁹. John C. Nerone wskazywał w 1995 roku, że odpowiedzialność jest pojęciem „nieprecyzyjnym” oraz że w ramach SRT da się wyodrębnić przynajmniej trzy luźno związane ze sobą modele: konserwatywny (zysk pozostaje najważniejszy dla mediów), umiarkowany (ograniczenie motywacji dotyczącej zysku, ma powstać elita dziennikarzy-profesjonalistów, którzy skoncentrują się na „służbie społeczeństwu”) i radykalny (transformacji ulega samo społeczeństwo – dziennikarze nie zajmują się służą, tylko działają na rzecz powstania komunitariańskiego społeczeństwa). Wyróżnił też trzy elementy łączące te modele: a) przekonanie, że motorem zmiany dotyczącej odpowiedzialności ma być moralność, a nie działania państwa, b) przekonanie, że „wolny rynek nie rozwiąże konfliktu społecznego”, c) odrzucenie żądania, aby struktura przemysłu medialnego została przebudowana²⁰.

Konsekwencją dyskusji dotyczącej SRT, a także następstwem zmian związanych przede wszystkim z rozwojem mediów elektronicznych, są koncepcje dziennikarstwa obywatelskiego (*public journalism*) i etyki komunitariańskiej w mediach²¹.

2. Dziennikarska odpowiedzialność według „Gazety Wyborczej”

Od momentu powstania „Gazeta Wyborcza” należy do najpoczytniejszych polskich gazet codziennych. Status ten utrzymuje nawet pomimo trwającego od kilku lat trendu spadku wartości akcji wydającej ją spółki, Agory (spadek o 85 proc. od 2008 roku), a także wysokości nakładu i średniej sprzedaży (spadek o około 40 proc.). Wciąż znajduje się w czołówce najbardziej opiniotwórczych polskich mediów, co potwierdzają wyniki przeprowadzonej przez autora analizy raportów Instytutu Monitorowania Mediów z lat 2003–2014²². Powstawała równo-

of economic and technological change, dysertacja doktorska obroniona na University of North Carolina, Chapel Hill 2010, s. 17–20.

¹⁹ J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 91.

²⁰ J. Nerone, *Social responsibility theory*, [w:] *Last rights: revisiting four theories of the press*, ed. J. Nerone, Urbana 1995, s. 81–82, 111, 122–123.

²¹ M. K. Jones, *Accurate...*, dz. cyt., s. 20.

²² A. Nizio, *Na straży demokracji. Publicystyka „Gazety Wyborczej” wobec autorytaryzmu, totalitaryzmu i zagrożeń demokracji*, dysertacja magisterska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 2014, s. 24–30.

legle z polską demokracją i była owocem tego samego kompromisu, który legł u podstaw przemian 1989 roku. Nieprzypadkowe krótko po powstaniu ochrzciła się, piórem Pawła Smoleńskiego, „zwierciadłem rodzącej się demokracji”²³.

Istotną wskazówkę dotyczącą rozumienia odpowiedzialności przez „Gazetę Wyborczą” dostarcza już jej pierwszy numer. Na pierwszej stronie redakcja zapewniała czytelników, że ma zamiar tworzyć dziennik, który będzie starał się „przede wszystkim informować – wszechstronnie, szybko i obiektywnie, wyraźnie oddzielając komentarz od informacji”²⁴. Zapowiedź tę powtórzył przygotowany w 1990 roku wewnątrzredakcyjny dokument pt. *Karta „Gazety Wyborczej”*, opisujący jej cele i standardy. W części pierwszej wymieniono pięć powinności dziennika: pierwszy zapowiadał wysoką jakość treści GW, drugi, trzeci i czwarty mówiły o jej obiektywności, piąty wskazywał zaś na odpowiedzialność wobec czytelników²⁵. 2 września 2003 roku ukazał się pierwszy numer „Gazety” z nawiązującym do odpowiedzialności mediów hasłem: „Nam nie jest wszystko jedno”. „Uznaliśmy, że to ambitne hasło wyraża sens naszych 14-letnich starań, wydaje nam się, że oddaje ducha «Gazety»” – tłumaczono²⁶.

Podobnie opisuje siebie wydająca „Gazetę” Agora, którą redakcja uznaje za „podstawową gwarancję” swojej niezależności²⁷. Spółka prowadzi „działania prospołeczne i filantropijne”, kampanie społeczne, wspomaga „najciekawsze projekty i wydarzenia kulturalne”²⁸. GW i Agora prowadziły wiele popularnych kampanii społecznych, takich jak „Polish your English”, „Ratujmy Darfur”,

²³ Zob. P. Smoleński, *„Gazeta Wyborcza”. Miroir d'une démocratie naissante*, Montricher 1991.

²⁴ Zespół redakcyjny, *Drodzy Czytelnicy*, „Gazeta Wyborcza” 8.05.1989, s. 1.

²⁵ W *Karcie* napisano: „Gazeta Wyborcza powinna: 1. Publikować szybkie, dobrze napisane i wyczerpujące informacje. 2. Publikować własne komentarze, jasne i oddzielone od informacji, zajmować wyraziste stanowisko w najważniejszych sprawach. 3. Obiektywnie relacjonować najrozmaitsze punkty widzenia. 4. Przedstawiać także te poglądy, z którymi się nie zgadzamy; nie tylko w formie relacji, lecz także dokumentów, wywiadów i artykułów. Muszą to być poglądy istotne lub lansowane przez znaczące ugrupowania czy osoby i nie mogą nawoływać do przemocy, szerzyć nienawiści lub kogoś szkalować. 5. «Gazeta Wyborcza» czuje się przede wszystkim odpowiedzialna wobec swoich czytelników”. *Karta „Gazety Wyborczej”*, dokument z 1990 r., s. 1, materiały własne autora.

²⁶ *Nam nie jest wszystko jedno*, „Gazeta Wyborcza” 2.09.2003, s. 1.

²⁷ Zespół „Gazety Wyborczej”, „Gazeta Wyborcza” 6.09.1990, s. 1.

²⁸ Agora deklaruje, że jej odpowiedzialność „odzwierciadla również transparentność praktyk biznesowych spółki, przestrzeganie przez nią zasad ładu korporacyjnego, troska o rozwój pracowników i środowisko naturalne”. *Działania społeczne Agory*, www.agora.pl/agora/1,111624,9494495,Dzialania_spoleczne_Agory.html (26.11.2014).

„Polaku! Idź na tacierzyński!”, „Ratujmy Rospudę”, „Rodzić po ludzku”, „Szkoła z klasą” czy „Energia Kobiet”. Od 2004 roku działa Fundacja Agora, finansująca Nagrodę historyczną im. Kazimierza Moczarskiego, Nagrodę Literacką Nike i kwartalnik „Zeszyty Literackie” oraz współpracująca z wieloma organizacjami pozarządowymi²⁹.

Dziennikarze GW podchodzili do odpowiedzialności mediów w rozmaity sposób. Adam Michnik ujmował tę kwestię zapewne jako przedłużenie przekonania o istotnej roli inteligencji w demokracji³⁰. W 1995 roku pisał, że „drugą twarzą wolności jest odpowiedzialność, prawna i moralna. Odpowiedzialność za słowo. Za człowieka, którego można zniszczyć słowem”³¹. Kiedy Paweł Smoleński zeznawał w maju 2003 roku przed tzw. „komisją Rywina”, tak tłumaczył przesunięcie publikacji artykułu dotyczącego propozycji korupcyjnej, jaką znany producent filmowy złożył Michnikowi w lipcu 2002 roku: „[...] nabraliśmy przekonania, że wiemy dużo, ale nie mamy żelaznych dowodów, a odpowiedzialność dziennikarska nie pozwala na publikowanie tekstów, których nie można poprzeć żelaznymi dowodami [...]”³². Argument o prowadzeniu dziennikarskiego śledztwa uzupełniano, wskazując, że upublicznienie sprawy mogło zaszkodzić ostatniemu etapowi negocjacji dotyczących przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Michnik prosił też dziennikarkę „Polityki”, aby usunęła pytanie o łapówkę, które w trakcie wrześniowego wywiadu zadała premierowi. O aferze napisano dopiero w grudniu, już po zakończeniu negocjacji³³. Decyzja GW o wstrzymaniu publikacji wywołała duże kontrowersje³⁴.

Michnik twierdził w 1998 roku: Oczywiście, nie da się oddzielić informacji od prowadzenia jakiejś polityki. Jako szef «Gazety Wyborczej» świadomie prowadzę określoną politykę”. Zwracał jednak uwagę na różnice pomiędzy strefą mediów a strefą polityki, twierdząc, że pomiędzy nimi „istnieje konflikt nieusuwalny. Trzeba tylko znaleźć rozsądny «złoty środek» między zasadą wolności prasy

²⁹ Zob. *Sprawozdania*, www.fundacjaagory.pl/strona.php?p=42 (26.11.2014).

³⁰ K. Godlewski, *Adam Michnik w chińskim internecie*, „Gazeta Wyborcza” 14.07.2010, s. 8.

³¹ Zob. np. A. Michnik, „Gazeta” – kłopot wolności, „Gazeta Wyborcza” 9.05.1995, s. 14.

³² *Stenogram z posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania ujawnionych w mediach zarzutów dotyczących przypadków korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji*, posiedzenie nr 45 z 30.05.2003 roku.

³³ J. Paradowska, M. Stremecka, *A chciałam być aktorką...*, Warszawa 2011, s. 153–159.

³⁴ Zob. G. Haber, *Afera Rywina a procesy zachodzące w medioświecie III Rzeczypospolitej*, „Dyskurs” 4 (2006), s. 65.

a zasadą odpowiedzialności”³⁵. W tym kontekście należy wspomnieć o sympatiach politycznych GW. Od chwili powstania – pomimo wyraźnego dystansowania się³⁶ – dziennik był kojarzony z liberalnym nurtem obozu postsolidarnościowego, który utworzył najpierw Ruch Obywatelski – Akcję Demokratyczną, a następnie Unię Demokratyczną i Unię Wolności. Dziś „Gazeta” bywa kojarzona z rządzącą Platformą Obywatelską³⁷. Kontrowersje wzbudzają pojawiające się na łamach GW reklamy agend rządowych, co nabiera dodatkowego znaczenia w kontekście wspomnianych problemów sprzedażowych pisma. Przedstawienie skali tego zjawiska i opisanie jego znaczenia wymagałoby przeprowadzenia odrębnego ilościowego badania porównawczego³⁸.

W trakcie dyskusji na temat możliwości „wygaszania konfliktów” przez media Tomasz Bielecki opisywał dylematy dziennikarza newsowego. Chcąc promować pokój, stawał przed dwiema „pokusami”: mógł albo zdecydować się na „ukrywanie pewnych faktów” (Bielecki uznawał to za niedopuszczalne), albo na hiperbolizację danego wydarzenia. W tym ostatnim kontekście podał przykład mediów europejskich, w tym GW, które nadały wielką rangę inicjatywie pokojowej, uznanej przez obie walczące strony – palestyńską i izraelską – za za-

³⁵ J. Gowin, T. Mazowiecki, A. Michnik, K. Orłoś, Z. Romaszewski, A. Smolar, J. Szacki, A. Zoll, *Polowanie na idee: polska polityka i (nie)moralność*, „Znak” 6 (1998), s. 10.

³⁶ Ernest Skalski przyznawał w 1995 roku, że identyfikacja GW z Unią Wolności ma miejsce, i zaznaczał: „bardzo to nam przeszkadza, ale nie mamy na to sposobu”. Tak też myślał Michnik, zapewniając w sześciolecie GW „drogich przyjaciół” z UW, że nigdy nie stanie się ona „gazetą Waszej partii. Ani żadnej innej”. W. Nentwig, E. Skalski, *Błąd w sztuce*, [w:] *Czwarta władza? Jak polskie media wpływają na opinię publiczną*, red. W. Nentwig, Poznań 1995, s. 76; A. Michnik, „Gazeta”..., dz. cyt., s. 14. Zob. też A. Nyzio, *Rządzić znaczy służyć? Historia Unii Demokratycznej (1991–1994)*, Kraków 2014, s. 12–13.

³⁷ W kwietniu 2014 roku Leszeka Miller z SLD nazwał GW „biuletynem rady ministrów”, a Krzysztof Czabański (publicysta kojarzony z PiS-em) „gazetą władzy”. J. Wróbel, L. Miller, *Miller: Od tego jest polski rząd, żeby pilnował polskich interesów*, http://m.tokfm.pl/Tokfm/10,109983,15874646,Miller__Od_tego_jest_polski_rzad__zeby_pilnowal_polskich.html (26.06.2014); M. Michalska, *Byli dziennikarze „GW” w służbie rządu*, gpcodziennie.pl/27188-byli-dziennikarze-gw-w-sluzbie-rzadu.html#.U7RHVv1_vbg (26.06.2014).

³⁸ Za pewną wskazówkę może posłużyć raport powołanego przez polityków Prawa i Sprawiedliwości Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Wolności Słowa. Jego autorzy wskazywali, że w latach 2008–2012 spośród wszystkich ogólnopolskich dzienników polskie ministerstwa najczęściej zamieszczały ogłoszenia w GW (51,6 proc.). Na drugim miejscu znalazła się „Rzeczpospolita” (35,1 proc.), a na trzecim „Dziennik Gazeta Prawna” (8,2 proc.). Trzeba oczywiście pamiętać, że raport nie ma naukowego charakteru i absolutnie nie wyczerpuje tego zagadnienia. Zespół ds. Obrony Wolności Słowa, *Wydatki KPRM i ministerstw na ogłoszenia i komunikaty w środkach masowego przekazu w latach 2008–2012*, Warszawa 2013, s. 21.

ledwie „zabawny happening”. Bielecki uznawał takie działanie za dopuszczalne, lecz zwracał uwagę na cienką granicę pomiędzy zabiegiem tego rodzaju a propagandą³⁹. W sprawie wspomnianej we wstępie tzw. afery taśmowej Seweryn Blumsztajn skrytykował wprawdzie „Wprost” za „obrzydlivą” publikację, stwierdził jednak: „Wkroczenie służb do którejkolwiek redakcji musi budzić nasz obywatelski sprzeciw. To dopuszczalne wyłącznie w sytuacji najpoważniejszych zagrożeń, a władza, jak wiadomo, zawsze czuje się zagrożona”⁴⁰.

We wszystkich tych wypowiedziach przebrzmiewa troska zarówno o standardy dziennikarskie, jak i o tzw. wyższe racje. Rafał Zakrzewski wskazywał, że media muszą odśłaniać kulisy polityki: „wyciągać prawdziwe kwestie sporne i prawdziwe problemy”⁴¹. Na służebny charakter dziennikarstwa zwrócił uwagę Ernest Skalski, krytykując polityków za to, że „nadal nie zdają sobie sprawy z tego, że mówiąc do mediów, mówią do społeczeństwa”⁴². Jeszcze bardziej stanowczo wyraziła to Ewa Siedlecka: „Wyzwanie: media powinny uznać swoją odpowiedzialność za dobro wspólne, za kształt demokracji. [...] To kwestia minimalnych standardów etycznych, na które odpowiedzialne media powinny się umówić”. Sukces wyborczy pewnego kontrowersyjnego polityka nie byłby jej zdaniem możliwy, gdyby nie dziennikarze. „Media kształtują poziom demokracji, bo kształtują świadomość wyborców. Dziennikarze muszą wziąć za to odpowiedzialność”⁴³. „Gazeta” była też stanowcza, jeśli chodzi o dziennikarską niezależność. Zabierała zdecydowanie głos w sytuacjach, w których pojawiało się systemowe niebezpieczeństwo osłabienia wolności mediów⁴⁴, krytykowała też polityczną „usłużność” konkurencyjnych mediów⁴⁵.

Czy media są w stanie sprostać zdaniom, które mają realizować w systemie? Redaktorzy GW nie są co do tego przekonani. Marek Beylin ubolewał nad tym, że dziennikarze przyczynili się do stanu rzeczy, w którym zamiast zajmować się „problemami na miarę zwykłej demokracji”, uwaga opinii publicznej skupia się

³⁹ *Dyplomacja czy propaganda – wygaszanie konfliktów w mediach (zapis dyskusji)*, [w:] P. Świderski, *Odbudowa pokoju w społeczeństwach postkonfliktowych. Rola mediów i organizacji obywatelskich*, cz. 2, Kraków 2005, s. 33–38.

⁴⁰ P. Wroński, S. Blumsztajn, *Rządzenie na podsłuchu*, „Gazeta Wyborcza” 20.06.2014, s. 1.

⁴¹ R. Zakrzewski, *Cała prawda o sztucznym penisie Palikota*, „Gazeta Wyborcza” 4.06.2010, s. 2.

⁴² A. Daniluk, E. Skalski, *Błąd*, dz. cyt., s. 77.

⁴³ E. Siedlecka, *Cośmy narobili z prawami człowieka*, „Gazeta Wyborcza” z 4.06.2014, s. 16.

⁴⁴ Zob. P. Rogowski, *Prawo prasowe nie może tłumić krytyki*, „Gazeta Wyborcza” z 3.12.2010, s. 25.

⁴⁵ Zob. np. A. Wielowiejska, *IV RP to nie tylko służby, ale też uslužne media*, „Gazeta Wyborcza” 10.01.2013, s. 2.

na kwestii tzw. zamachu smoleńskiego. „Niemąło w tym odpowiedzialności mediów, zwłaszcza elektronicznych, które nonsensy o zamachu miały tak intensywnie, jakby wielu dziennikarzy miało w głowach słupki oglądalności zamiast zwojów mózgowych”⁴⁶. Jarosław Kurski narzekał na profesjonalizację medialnego zaplecza, sprawiającą, że zawartość prasy zostaje dostosowana do „przeciętnego odbiorcy”. „Patent biznesowy zabija dziennikarstwo. Dziś nie rządzą redaktorzy naczelni, tylko badania telemetryczne” – tłumaczył⁴⁷. Nie wszyscy dziennikarze GW są zresztą przekonani co do tego, że dziennikarstwo kiedykolwiek posiadało cechy „misyjne”. Wojciech Jagielski mówił np.: „Nie uważam, że dziennikarstwo to misja, że mamy zmieniać świat. Jesteśmy tylko od przynoszenia informacji. [...] Widzę zakłamanie naszego zawodu. Skupia się na rozrywce, sensacji, chęci pokazania się”⁴⁸.

Podsumowanie

„Gazeta Wyborcza” jest istotnym elementem polskiego pluralizmu medialnego. Jej dziennikarze i publicyści zdają sobie sprawę ze społecznej wagi i roli zawodu dziennikarza i rozumieją, że ich działania wpływają na funkcjonowanie demokracji. Wolności słowa przypisują wartość kluczową, ale nie absolutną. Zdają się również przekonani co do tego, że to ich medium jest czynnikiem wprowadzającym porządek i przewidywalność oraz promującym pluralizm, podczas gdy znaczna część mediów konkurencyjnych powoduje raczej destabilizację.

Konkurencyjna część elit symbolicznych wskazuje, że dziennik z siedzibą przy ul. Czerskiej jest nie tyle stabilizatorem systemu w ogóle, co siłą sprzyjającą konkretnym opcjom politycznym. To nie służba społeczeństwu jest dla niego najwyższą wartością, a służba (czy też usługa świadczona) jego konkretnej części. Wskazując, że ów uniwersalizm jest podminowany przez interesy i sympatie redakcji, krytycy GW odbierają jej w ten sposób prawo do mienienia się strażnikiem polskiej demokracji. Rozdźwięk ten wynika więc z różnic w identy-

⁴⁶ M. Beylin, *Interesy karmione zamachem*, „Gazeta Wyborcza” 2.11.2012, s. 2.

⁴⁷ J. Kurski, *Słowo stało się maczugą*, „Więź” nr 11–12 (2011), s. 33.

⁴⁸ L. Ostalowska, W. Jagielski, *Mój temat to wojny, kataklizmy*, „Gazeta Wyborcza” 10.05.2010, s. 17.

fikacji interesu społecznego, bez którego niemożliwe jest określenie społecznej odpowiedzialności.

W ten sposób myślą za to o niej jej czytelnicy – w 2006 roku stwierdziło tak 81 proc. ankieterowanych. Na drugim miejscu GW kojarzyła się z wolnością i prawami obywatelskimi (79 proc.), na trzecim – ze zdrowym rozsądkiem (72 proc.). Specyficznego wydźwięku nadaje wynikom tego badania fakt, że przeprowadzono je w okresie rządów PiS, które GW podejrzewała o niedemokratyczne zapędy⁴⁹. W 2010 roku jedynie 32 proc. ankieterowanych Polaków uważało dziennikarstwo za działalność misyjną, a dla 60 proc. była zwykłym sposobem zarobkowania⁵⁰. „Gazeta” i jej czytelnicy są więc w swoich zapatrywaniach na rolę mediów pomimo zasygnalizowanej ambiwalentności bardziej idealistyczni nie tylko od wielu przedstawicieli SRT, ale też od znacznej części polskiego społeczeństwa.

Bibliografia

Dokumenty źródłowe

Działania społeczne Agory, www.agora.pl/agora/1,111624,9494495,Dzialania_spoeczne_Agory.html (26.11.2014).

Karta „Gazety Wyborczej”, dokument z 1990 roku.

Sprawozdania, www.fundacjaagory.pl/strona.php?p=42.

Stenogram z posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania ujawnionych w mediach zarzutów dotyczących przypadków korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji, posiedzenie nr 45 z 30.05.2003.

The Commission on Freedom of the Press, *A free and responsible press. A general report on mass communication: newspapers, radio, motion pictures, magazines, and books*, Chicago 1947.

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (tekst ujednolicony), Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24.

⁴⁹ P. Pacewicz, J. Batorska, *Co wy właściwie o nas myślicie*, „Gazeta Wyborcza” 21.03.2006, s. 22.

⁵⁰ Instytut Spraw Publicznych, *Pan z telewizji bez poczucia misji, czyli obraz polskiego dziennikarstwa 2010. Prezentacja wyników badań. 07.12.2010*, www.isp.org.pl/index.php/komunikaty/publikacje-download,25,612.html (26.06.2014).

Monografie, prace zbiorowe

- Jones M. K., *Accurate as of the timestamp. Newspaper journalism ethics in a time of economic and technological change*, dysertacja doktorska obroniona na University of North Carolina, Chapel Hill 2010.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2007.
- Nowakowski K. R., *Raport z badania społecznej odpowiedzialności mediów w systemie gospodarki rynkowej*, Warszawa 2008.
- Nyzio A., *Na straży demokracji. Publicystyka „Gazety Wyborczej” wobec autorytaryzmu, totalitaryzmu i zagrożeń demokracji*, dysertacja magisterska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 2013.
- Nyzio A., *Rządzić znaczy służyć? Historia Unii Demokratycznej (1991–1994)*, Kraków 2014.
- Paradowska J., Stremecka M., *A chciałam być aktorką...*, Warszawa 2011.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007.
- Płonkowski T., *Amerykańska koncepcja społecznej odpowiedzialności dziennikarzy*, Warszawa 2005.
- Russell N., *Morals and the media: ethics in Canadian journalism*, Vancouver 1994.
- Siebert F. S., Peterson T., Schramm W., *Four theories of the press. The authoritarian, libertarian, social responsibility, and Soviet communist concepts of what the press should be and do*, Illinois 1956.
- Smoleński P., *„Gazeta Wyborcza”. Miroir d’une démocratie naissante*, Montricher 1991.

Artykuły w czasopismach naukowych

- Barnett B., Reynolds A., Roselle L., Oates S., *Journalism & terrorism across the Atlantic: a qualitative content analysis of CNN and BBC coverage of 9/11 and 7/7*, „Feedback” 6 (2008), s. 29–43.
- Haber G., *Afera Rywina a procesy zachodzące w mediówstwie III Rzeczypospolitej*, „Dyskurs” 4 (2006), s. 65–70.
- Napoli P. M., *Social responsibility and commercial broadcast television: an assessment of public affairs programming*, „The International Journal on Media Management” 8 (2001) nr 4, s. 226–233.

Rozdziały w pracach zbiorowych/prace zbiorowe

- Daniluk A., Skalski E., *Błąd w sztuce*, [w:] *Czwarta władza? Jak polskie media wpływają na opinię publiczną*, red. W. Nentwig, Poznań 1995, s. 75–78.
- Drożdż M., *Odpowiedzialność w mediach*, [w:] *Odpowiedzialność w mediach. Od przypadku do celu*, red. A. Baczyński, M. Drożdż, Tarnów 2012, s. 15–47.

- Dyplomacja czy propaganda – wygaszanie konfliktów w mediach (zapis dyskusji)*, [w:] P. Świdorski, *Odbudowa pokoju w społeczeństwach postkonfliktowych. Rola mediów i organizacji obywatelskich*, cz. 2, Kraków 2005, s. 32–57.
- Gade P. J., Lowrey W., *Reshaping the journalistic culture*, [w:] *Changing the news. The forces shaping journalism in uncertain times*, ed. W. Lowrey, P. J. Gade, New York–London 2011, s. 22–42.
- Merrill J. C., *Journalism and democracy*, [w:] *Changing the news. The forces shaping journalism in uncertain times*, ed. W. Lowrey, P. J. Gade, New York–London 2011, s. 45–62.
- Mocek S., *Współczesna rola odpowiedzialnego dziennikarstwa*, [w:] *Kto pilnuje strażników: odpowiedzialne dziennikarstwo w demokratycznej Polsce?*, red. J. Kucharczyk, Warszawa 2011, s. 13–40.
- Nerone J., *Social responsibility theory*, [w:] *Last rights: revisiting four theories of the press*, ed. J. Nerone, Urbana 1995, s. 77–124.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska a etyka mediów*, [w:] *Oblicza polskich mediów po 1989 roku*, red. L. Pokrzycka, B. Romiszewska, Lublin 2008, s. 191–204.

Artykuły prasowe

- Beylin M., *Interesy karmione zamachem*, „Gazeta Wyborcza” 2.11.2012, s. 2.
- Godlewski K., *Adam Michnik w chińskim internecie*, „Gazeta Wyborcza” 14.07.2010, s. 8.
- Gowin J., Mazowiecki T., Michnik A., Orłoś K., Romaszewski Z., Smolar A., Szacki J., Zoll A., *Polowanie na idee: polska polityka i (nie)moralność*, „Znak” 6 (1998), s. 4–32.
- Kurski J., *Słowo stało się maczugą*, „Więź” nr 11–12 (2011), s. 32–33.
- Michnik A., *„Gazeta” – kłopot wolności*, „Gazeta Wyborcza” 9.05.1995, s. 14.
- Nam nie jest wszystko jedno*, „Gazeta Wyborcza” 2.09.2003, s. 1.
- Ostałowska L., Jagielski W., *Mój temat to wojny, kataklizmy*, „Gazeta Wyborcza” 10.05.2010, s. 17.
- Pacewicz P., Batorska J., *Co wy właściwie o nas myślicie*, „Gazeta Wyborcza” 21.03.2006, s. 22.
- Rogowski P., *Prawo prasowe nie może tłumić krytyki*, „Gazeta Wyborcza” z 3.12.2010, s. 25.
- Siedlecka E., *Cośmy narobili z prawami człowieka*, „Gazeta Wyborcza” z 4.06.2014, s. 16.
- Wielowieyska A., *IV RP to nie tylko służby, ale też usługowe media*, „Gazeta Wyborcza” 10.01.2013, s. 2.
- Wroński P., Blumsztajn S., *Rządzenie na podsłuchu*, „Gazeta Wyborcza” 20.06.2014, s. 1.
- Zakrzewski R., *Cała prawda o sztucznym penisie Palikota*, „Gazeta Wyborcza” 4.06.2010, s. 2.

Zespół „Gazety Wyborczej”, „Gazeta Wyborcza” 6.09.1990, s. 1.

Zespół redakcyjny, *Drodzy Czytelnicy*, „Gazeta Wyborcza” 8.05.1989, s. 1.

Pozostałe

Instytut Spraw Publicznych, *Pan z telewizji bez poczucia misji, czyli obraz polskiego dziennikarstwa 2010. Prezentacja wyników badań. 07 12. 2010*, www.isp.org.pl/index.php/komunikaty/publikacje-download,25,612.html (26.06.2014).

Michalska M., *Byli dziennikarze „GW” w służbie rządu*, gpcodziennie.pl/27188-byli-dziennikarze-gw-w-sluzbie-rzadu.html#.U7RHVvl_vbg (26.06.2014).

Wróbel J., Miller L., *Miller: Od tego jest polski rząd, żeby pilnował polskich interesów*, http://m.tokfm.pl/Tokfm/10,109983,15874646,Miller__Od_tego_jest_polski_rzad__zeby_pilnowal_polskich.html (26.06.2014).

Zespół ds. Obrony Wolności Słowa, *Wydatki KPRM i ministerstw na ogłoszenia i komunikaty w środkach masowego przekazu w latach 2008–2012*, Warszawa 2013.